Ner 109.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów za każde następne „ 5 „ należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1872.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmuje Administracya Drukarni „Czasu“, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków, dnia 7 Maja.

Odbyła się próba czytana, komedyi jednoaktowéj *Inny zamiar* (L'autre motif) p. Pailleron, granéj po raz pierwszy w *Théatre-français* 29go lutego 1872.* Jestto bardzo udany obrazek z życia światowego, wielce ceniony przez krytyka *Revue des Deux Monde*. Jak słyszeliśmy *Zarząd* ma zamiar wystawić tę komedyę na ostatni tegoroczny abonament. Wystąpią w niéj panie Hoffmann i Urbanowicz oraz p. Szymański. W Paryżu rolę pani Hoffmann gra pani A. Plessy, panny Urbanowicz panna Pousin, a pana Szymańskiego pan Febvre.

— Na przedstawienie *Pozytywnych* zjechało się kilku recenzentów zamiejscowych dzienników, między innymi Dr. Olendzki, redaktor *Tygodnika Wielkopolskiego*.

— Mylnie donieśliśmy, że teatr krakowski uda się do Poznania 28go maja na wystawę rolniczą, jestto bowiem wystawa niemiecka. Teatr wyjeżdża z Krakowa dopiero 3go Czerwca, to jest, po wyścigach konnych krakowskich, które mają mieć miejsce 2go czerwca.

ROZMAITOŚCI.

— Kiedy się w Dreznie rozeszła wiadomość, iż pani Paulina Lucca, sławna berlińska śpiewaczka przybędzie do tego miasta i wystąpi w teatrze w dwóch gościnnych rolach, jakaś gorączka opanowała całe miasto. Zdawało się, że większa część mieszkańców potraciła głowy.... biegali jak oparzeni; niejeden niewiedząc o co idzie, przypuszczał, że stało się coś nadzwyczajnego — może jaka nowa wojna zagraża spółeczeństwu, albo Elba występuje z koryta i miasto chce zalać.... Imię téj śpiewaczki było na ustach wszystkich, przypomniano sobie, że są jakieś stroje i potrawki *à la Lucca*, więc zażądano raptem takowych w magazynach mód i restauracyach, powiadają nawet, że jakiś młody jednoroczny ochotnik stojąc w nocy na warcie zamiast *Wer da?* — zawołał *Lucca!* Widziano pewnego entuzyastę, który nosił się z myślą boksowania na śmierć i życie z każdym, co niepodziela uwielbienia dla berlińskiéj primadonny. — Syn szanownéj bardzo rodziny został wypędzonym z domu za to, że ośmielił się utrzymywać, jakoby średnie tony głosu Lucci mniéj były mocnemi i czystemi od wyższych. Opowiadano także, że w wielu małżeństwach z takich samych powodów przyszło do scen gwałtownych, a nawet do rozwodów.

Dosyć, że poruszenie było ogólne i tylko do cudów zaliczyć należy, że stróż na wieży wybijający godziny, zamiast dwanaście, piętnaście razy w południe w dzwon nie uderzył. A co się działo z biletami na widowiska! Przy kasie policya rady sobie dać nie mogła, żadnego porządku utrzymać nie było można. Dniem i nocą staczano tam bójki i walne nawet batalie. Za bilety płacono sumy niesłychane w kronikach „cichego i spokojnego miasta“ — za dwa bilety na parter płacono 30 talarów.

Nareszcie dnia 2 marca Lucca ukazała się po raz pierwszy i... i... zawiodła ogólne oczekiwania. Zarzucano jéj, że jéj brak szkoły, że skalę ma nierówną, górne tony krzykliwe; o stylu wielkiego śpiewu nie ma wyobrażenia, albo o niego niedba wcale; niepyta czy to dobrze lub nie, czysto lub fałszywie, uda się albo nie to wszystko jedno, bo zepsuta nadzwyczajnemi powodzeniami śpiewaczka berlińska wie naprzód, że słuchacze z uwielbieniem wszystko przyjmą i frenetycznemi oklaskami wynagrodzą.

Ale Lucca posiada inne przymioty usprawiedliwiające poniekąd jéj sławę. Najprzód jest ładną, ma piękne duże oczy, twarz pełną wyrazu, wzrost wprawdzie mały ale figurkę pulchniutką i zgrabną. Przytem posiada dużo ognia w grze, ruchy wdzięczne i ogromny talent dramatyczny. Z tem wszystkiem Drezdeńczycy przekonali się, że jak wszystko co do nich z *Kaiserstadtu* przybywa, tak i w tym względzie otrzymali „schlechte berliner Waare“, za który dobrze zapłacić musieli.

Pani Lucca kazała sobie płacić za jedno wystąpienie 600 talarów.

KRONIKA.

V.

Znałem pewnego kronikarza, który zanim się wziął do pisania kroniki, pogryzł co najmniéj z piętnaście piór gęsich, tak mu był trudny ten obowiązek, tem więcéj, że pisał kroniki z życia społecznego. Ja wprawdzie piszę tylko kronikę sztuk pięknych i piszę ją stalowemi piórami, nie mogę więc gryść ich tak, jak mój znajomy, jednakże w niemałym jestem kłopocie, gdy siadam do zrobienia sprawozdania z ogólnego artystycznego ruchu. Dziś więcéj może aniżeli dawniéj ruch ten się ożywił. Codzień widzimy głębsze zastanowienie się nad sztuką, codzień pojawia się większy zastęp komedyo-pisarzy, większy zastęp artystów, a jednakże proszę przejrzyjcie wszystkie niemieckie, francuzkie i nasze dzienniki z ostatniego tygodnia jaką w nich znajdziecie nazywając technicznym językiem bawełnę. . .

. . . .

Jako dowód, że sztuka zaczyna interesować ogół, może posłużyć świeżo odbyta licytacya w Kolonii *na prawo pierwszeństwa przy zamawianiu miejsc* w obecnie budującym się miejskim, wielkim teatrze. Za jedną parterową lożę zapłacono 8,000 tal., za krzesło 3,500 tal., ogólny zaś dochód wynosił 124,000 tal. Cóż to będzie dopiero przy abonowaniu miejsc, jeżeli za prawo pierwszeństwa tak wysokie płacono sumy. . . . .

. . . .

Regnier, znakomity i zasłużony artysta paryzkiego teatru „Comèdie Française“, w d. 10 b. m. wystąpił po raz ostatni. Publiczność zebrana bardzo licznie na pożegnanie emeryta przyjęła go z entuzyazmem i obrzuciła bukietami — co jednak artyście zapewne było najmilszem — to sam dochód z benefisu wynoszący 18,000 franków gotówki. Syt sławy, spokojnie spoczywać może na laurach zdobytych, posiadając 9,000 franków rocznéj emerytury i ładny na scenie zebrany majątek, do którego dyrekcya ostatniemi czasy przyczyniła się darem 50,000 franków.

Bodaj to być francuzkim artystą! . . . .

. . . .

Teodor Bariérs napisał nową komedyą dla teatru Gymnase pod tytułem „Alix“. W Chatelet grają 5-aktowy dramat ludowy pp. Cabriol i Lharmenon, p. t. „Daniel Manin“, który robi ogromną furorę. . . . .

. . . .

Dziennik Polski donosi, że pan Miłaszewski, były dyrektor tutejszego, a następnie lwowskiego teatru, dostał od rządu przywiléj na drugi teatr polski we Lwowie. Gmach ten ma stanąć w miejscu Majerówką zwanym, a w części i na realności do hotelu angielskiego należącéj.

Szczęść Boże! byle szlachetnéj i korzystnéj dla sztuki rywalizacyi. . . . .

. . . .

W Warszawie na scenie wielkiéj ma się wkrótce ukazać nowy balet, p. t. „Meluzyna“; o innych nowościach mówiliśmy już w poprzedniéj kronice. . . . .

. . . .

Panna Patti znów zachwyciła Wiedeńczyków śpiewem swym i grą w roli Aminy w Belliniego operze „Lunatyczka“; Signor Corsi w roli Elwina lubo nie sympatycznym lecz uczonym głosem zyskał sobie ogólne poklaski.

W Wiedniu grano w sali Towarzystwa Muzycznego nową operę Rubinszteina, p. t. „Raj utracony“. Opera ta powszechne obudziła zajęcie.

W Hildburghausen wyszło obszerne dzieło Rudolfa Genée, p. t. „Shakespeare und seine Werke“, o którem wkrótce będziemy mogli szanownym czytelnikom dać obszerniejsze sprawozdanie. . . . .

. . . .

We Włoszech w r. 1871 były premiowane dwie komedye, jedna p. t. „Powody i mniemania“ Ferrari'ego, oraz „Zazdrość“ Józefa Castelli.

Pani margrabina del Grillo, córka pani Ristori, jak donoszą włoskie gazety, zbiera laury w reprezentacyach amatorskich najpierwszych domów rzymskich; pokazuje się, że talent odziedziczyła po matce. . . . .

. . . .

O utworach malarzy naszych wyrażają się najnieprzychylniejsze Polakom dzienniki niemieckie z pochwałą i uznaniem, chwalą bardzo dwa rysunki Kossaka „Sceny z Polski“ i Kozakiewicza obraz olejny „Wieczór w Galicyi“. Najpochlebniéj jednak mówią o Godlewskiego „Wołoszce przy studni“ i o jego portrecie. Oto ich słowa: „Na pierwsze zaraz wejrzenie poznać w malarzu talent wielki oryginalny, w obrazach jego przebija się pełna życia dusza artysty, siła młodzieńcza cechuje utwory mistrza — a technika wysoko posunięta czyni zaszczyt jego pracy. Utwory Godlewskiego stanowią epokę w malarstwie“. . .

. . . .

Pewien aktor wpadł na szczęśliwą myśl, która w praktyce scenicznéj, może się stać bardzo użyteczną. Wiadomo, że kostiumy dla aktorów, są stare i dotego robione z bardzo taniego i wątłego materyału. Zdarzyły się wypadki, że podczas dramatycznéj expresssyi, kiedy nieraz aktor musi rozwinąć całą siłę akcyi, jakaś część w kostiumie pękała i.... artystę narażała na śmiech publiczności....

Otóż z inicyatywy owego aktora — obecnie, każdy artysta mający występować w kostiumie historycznym na scenie, będzie się wprzód cały smarował atramentem, i tym sposobem zabezpieczony zostaje od wszelkich nieprzyzwoitych ewentualności, wynikających z możebnego pęknięcia, którejkolwiek części kostiumu.

Kraków dnia 7 Maja 1872 r.

Z zawieszeniem abonamentu. Nr. porządkowy 109.

TEATR KRAKOWSKI

We Wtorek dnia 7 Maja 1872 r.

Po raz pierwszy

Komedya konkursowa uwieńczona pierwszą nagrodą, w 4 aktach przez Józefa Narzymskiego napisana.

(Nagroda hr. Łubieńskiego i Zarządu).

POZYTYWNI

OSOBY:

Choryński Adam — — —	Pan Zboiński.
Choryński Leon, syn jego z pierwszéj żony — — — —	Pan Leszczyński.
Choryński Alfred z drugiéj żony	Pan Benda.
Dowgiełło Franciszek — —	Pan Zamojski.
Hanna Mirska, jego wnuczka —	Panna Kwiatyńska.
Hrabina Zenobia Skalińska —	Pani Ekerowa
Hrabianka Julia, jéj córka —	Panna Urbanowicz.
Genio Kormacki, literat — —	Pan Fiszer.
Hrabia Jesionowski — — —	Pan Szymański.
Gwazdalski, plenipotent hrabiny	Pan Werner
Franciszek Lokaj — — —	Pan Bogucki.
Lokaj Choryńskich — — —	Pan Glikson.
Lokaj Zenobii — — — —	Pan Goczkowski.
Lokaj Dowgiełły — — —	Pan Pankiewicz.

Rzecz dzieje się w 1 akcie w mieszkaniu Dowgiełły w mieście, w 2gim w letniem mieszkaniu Choryńskich, w 3cim u Pani Zenobii w mieście, w 4 u Leona na wsi.

CENY MIEJSC: Loża parterowa lub pierwszego piętra na osób cztery 5 złr. — Loża drugiego piętra 3 złr. 15 c. — Krzesło w loży parterowej lub I. piętra 1 złr. 50 c. — Krzesło w loży 2go piętra 1 złr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. — Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. — Parter 50 cent. — Balkon 50 cent.— Galerya 25 cent.

Początek o godzinie 7½

Reżyser *J. Rychter*.